

## JAKA PRZYSZŁOŚĆ POLSKICH SIŁ POWIETRZNYCH? [RELACJA]

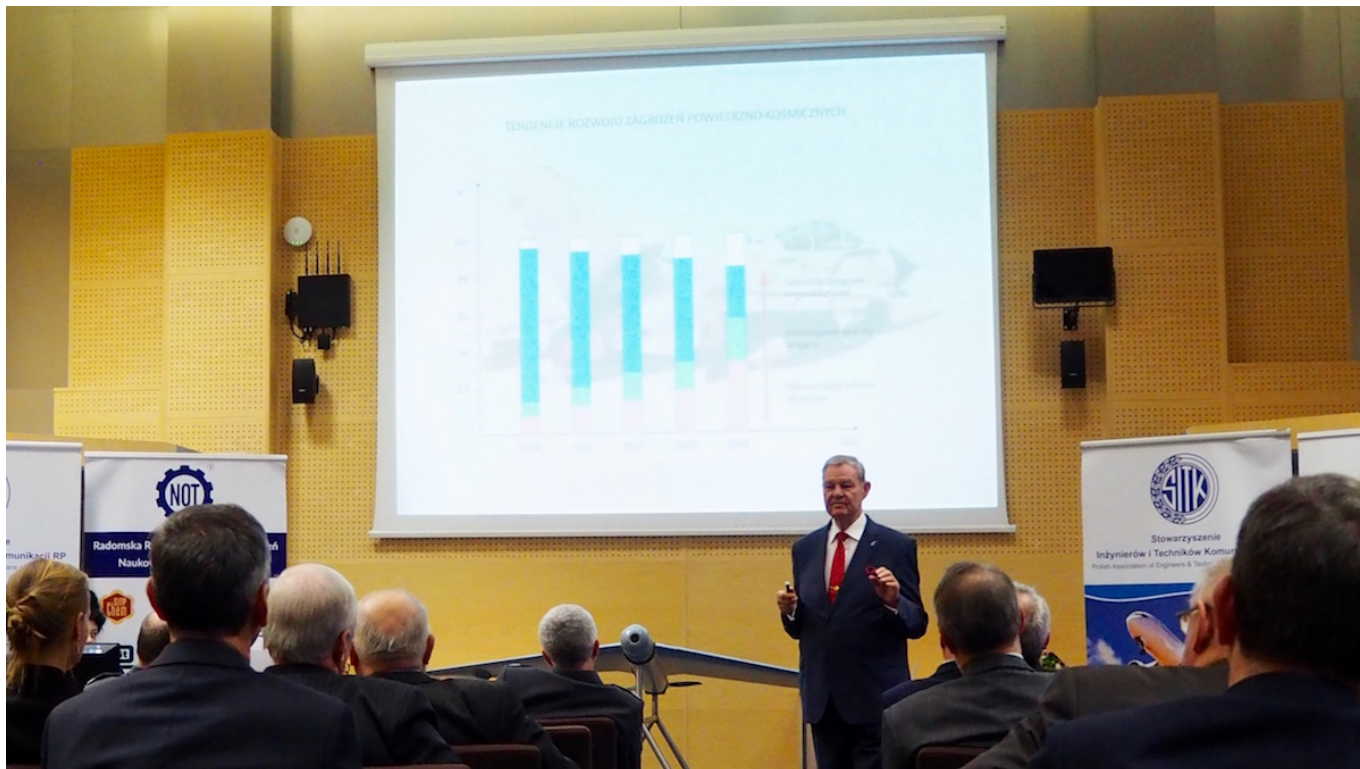
---

Konferencja „Stulecie Polskiego Lotnictwa. Perspektywy Rozwoju” która odbyła się w ITWL poświęcona została zarówno przeszłości jak i teraźniejszości oraz trudnej przyszłości Sił Powietrznych RP i polskiego przemysłu lotniczego. Zostały też zarysowane wyzwania jakie stoją przed lotnictwem wojskowym: szkolenie nowych kadr, poszukiwanie następcy maszyn MiG-29 i Su-22, ale również szersza perspektywa przyszłości konfliktów rozgrywanych w powietrzu.

Wśród uczestników imprezy, której gospodarzem był Instytut Techniczny Wojsk Lotniczych, znaleźli się przedstawiciele Dowództwa Operacyjnego oraz Generalnego odpowiedzialni za Siły Powietrzne, ale również reprezentanci Inspektoratu Uzbrojenia, obecnej i byłej kadry oficerskiej Sił Powietrznych. Nie zabrakło również osób związanych z instytutami badawczymi i przemysłem lotniczym. W części poświęconej teraźniejszości i przyszłości sił powietrznych dyskusji nadały ramy wystąpienia generałów, którzy kształtowali rozwój lotnictwa wojskowego w przeszłości oraz mają na niego wpływ obecnie.

Sesji tej przewodził gen. broni pil. w st. spoczynku Jerzy Gotowała, który w wystąpieniu nakreślił szeroki obraz wykorzystania sił powietrznych i ich przyszłość w konflikcie, który jego zdaniem sięgnie

niez granic kosmosu. Rosnący udział pocisków manewrujących i bezzałogowych systemów latających w konfliktach zmienia kształt wojny. Według generała w ciągu najbliższych dwóch dekad udział samolotów załogowych w działaniach powietrznych spadnie z obecnych około 50% nawet do 30%. Wynika to z rosnącego użycia innych środków powietrznych, ale również z wzrostu kosztów maszyn załogowych i ograniczeń, jakie generuje obecność na pokładzie człowieka, ze względu np. na przeciążenia jakie jest w stanie znieść pilot.



Gen. broni pil. w st. spocz. Jerzy Gotowała. Fot. J.Sabak/Defence24.pl.

Zwiększenie zakresu wykorzystania bezzałogowców zmieni oblicze wojen, podobnie jak rozwój broni hipersonicznych które będą działać często na granicy kosmosu. Przestrzeń kosmiczna staje się też obszarem starć, gdyż zdolność do wynoszenia własnych lub niszczenia satelitów wroga, będzie wpływać dynamicznie na możliwość rozpoznania, łączności czy lokalizacji. Wymaga to w perspektywie myślenia nie o operacji powietrznej, ale powietrzno-kosmicznej. Jakie wnioski wysnuwa z tej sytuacji generał dla Polski?

*Jeśli myślimy kategoriami zakupu kolejnego samolotu to dla naszego kraju, trzeba myśleć kategoriami samolotu wielozadaniowego, ale wyposażonego w środki bojowe, które sięgną na odległości 150-200-300 km w głąb ugrupowań przeciwnika. Lotnictwo obronne jako takie nie ma dziś racji bytu. Takie użycie lotnictwa, to jak walka z jedną ręką związaną za plecami a drugą tylko do obrony. [...] Jestem też zdania, że nie można zapominać o lądowaniu na Drogowym Odcinku Lotniskowym, teraz szczególnie, gdy premier Morawiecki buduje autostrady. Warto pomyśleć aby 2-3 DOL zbudować, gdyż dzisiejsze środki działające na dużą odległość w razie konfliktu zniszczą nasze lotniska już w pierwszym dniu, a być może wcześniej.*

*Gen. broni pil. w st. spoczynku Jerzy Gotowała*

Z kolei Zastępca Dowódcy Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych, gen. dyw. pil. Tadeusz Mikutel zwrócił uwagę na rosnące i niezaspokojone dziś potrzeby szkoleniowe lotnictwa, które boryka się z niedostatkiem pilotów i ma ograniczone możliwości szkolenia. Dlatego potrzebne są inwestycje w potencjał maszyn szkolnych i symulatorów. Jednocześnie wskazane jest uregulowanie prawne

funkcjonowania sił powietrznych, co jest wymogiem dobrej współpracy zarówno ze służbami cywilnymi jak i z siłami powietrznymi innych krajów.

Gen. Mikutel podobnie jak gen. Gotowała podkreślił, potrzebę przygotowania sił powietrznych na atak – *lotnictwo, jest tym rodzajem sił zbrojnych, który przyjmie na siebie pierwsze uderzenie przeciwnika, które muszą przetrwać. Dla lotnictwa przetrwanie pierwszego uderzenia jest najważniejsze i to jest pierwsza faza. Bez tego, jak podkreśla gen. dyw. pil. Tadeusz Mikutel, nie da się realizować kolejnych faz konfliktu: obrony i zwalczania sił przeciwnika.*



Gen. dyw. pil. Tadeusz Mikutel podczas prezentacji. Fot. J.Sabak

W tym ostatnim zadaniu istotna jest do niszczenia systemów antydostępowych, czyli obrony powietrznej. Do tego celu niezbędny jest szeroki zakres środków, nie tylko samoloty, ale też pociski manewrujące i rakiety balistyczne krótkiego zasięgu. Narzędzia, służące rozbiciu kopuły chroniącej siły przeciwnika. Dlatego zdaniem gen. Mikutela, kluczowe jest rozwijanie całej gamy środków.

*Moim zdaniem kiedy dojdzie do fazy zakupu następców samolotów porosyjskich czyli Migów i Suchojów, nie powinno się to odbywać ze środków MONu. Powinien zostać ustanowiony ustawą program narodowy, tak jak miało to miejsce z Jastrzębiami. Niezależnie od tego jaki on będzie, będzie to duża ilość sprzętu. Do zastąpienia mamy 48 samolotów, a jak się uda to do zakupu nawet 64. To nie jest łatwy zakup. Przyjęcie do służby F-16 to były miliardy złotych na infrastrukturę. Technologia jest skomplikowana i nie da się tego uniknąć.*

*Gen. dyw. pil. Tadeusz Mikutel, Zastępca Dowódcy Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych*



Z przedstawicielem DORSZ w wielu kwestiach zgadzał się i współbrzmiał następny prelegent. Był nim gen. bryg. pil. Jacek Pszczoła, Inspektor Sił Powietrznych w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych. On również podkreślił znaczenie szkolenia i zaspokojenia potrzeb kadrowych, szczególnie dotkliwych w zakresie personelu latającego a w pierwszej kolejności, pilotów samolotów bojowych.

W tym zakresie istotnym jest wprowadzenie do służby samolotów M-346 Bielik, które od przyszłego roku zastąpią całkowicie maszyny TS-11 Iskra w szkoleniu kadetów. Oznacza to przejście z systemu analogowego na cyfrowy, wspomagany również poprzez nowoczesne trenażery i symulatory, które mają możliwość współdziałania z „realnymi” samolotami. Inspektor Sił Powietrznych jest zwolennikiem zastosowania symulatorów i Bielików w celu np. ograniczenia kosztów szkolenia pilotów F-16.



Gen. bryg. pil. Jacek Pszczoła. Fot. J.Sabak

*Dobry jest tu przykład Izraelski. Mają tam symulatory spięte razem, do ćwiczeń działania w formacji. Piloci przygotowują się jak na lot bojowy, ubierają się jak na lot bojowy i po 5 godzinach „lotu” odprawiają się jak po realnej misji. Mogą trenować działania w dowolnych warunkach i dowolnym miejscu świata. Dlatego ja będę bardzo wspierał szkolenie symulatorowe, gdyż to ogromnie obniża koszty. [...] Izraelscy rezerwiści latają na symulatorach. W razie potrzeby mogą wsiąść w samolot i latać operacyjnie, ale na co dzień na symulatorach podtrzymują umiejętności. Realność tego szkolenia jest bardzo wysoka.*

*Gen. bryg. pil. Jacek Pszczoła, Inspektor Sił Powietrznych DGRSZ*

Dlatego tak ważne jest stosowanie nowoczesnych metod szkolenia, ale również podszkolenie kadetów w zakresie podstaw taktyki i użycia broni, lotów operacyjnych, jeszcze na M-346 Bielik, żeby skrócić czas ich szkolenia na F-16. W kontekście tych maszyn gen. Pszczoła podkreślił, że obecnie są one dozbrajane. Pozyskano pociski manewrujące dalekiego zasięgu, trwa procedura pozyskiwania rakiet przeciwradarowych, ale jednocześnie Polska od dawna nie dysponuje uzbrojeniem lotniczym do zwalczania celów morskich. Kupując nowe samoloty w programie Harpia, zdaniem Inspektora Sił Powietrznych trzeba brać pod uwagę możliwości przenoszenia przez niego uzbrojenia i środków bojowych, jakimi Polska już dysponuje.

Generał podkreślił też, że priorytety dla lotnictwa i wojsk obrony powietrznej zostały już określone. W najbliższym czasie oprócz systemu Wisła planowane jest pozyskanie śmigłowców uderzeniowych Kruk oraz średnich bezzałogowców mogących przenosić uzbrojenie ofensywne. To jednak, podobnie jak pozyskanie systemu Homar i pocisków JASSM, wiąże się z potrzebą posiadania dostępu do satelitów rozpoznania i łączności. Ważnym tematem jest również program Harpia, którego nagłą potrzebę naświetliła chociażby ostatnia tragiczna katastrofa samolotu MiG-29. Nie powinna ona jednak, zdaniem generała Pszczoły, stanowić pretekstu do pochopnej decyzji o wycofaniu maszyn MiG-29 i Su-22.

*Sytuacja jeśli chodzi o technikę porosyjską jest nieciekawa. Słyszysz się głosy, że teraz, po tragedii w Malborku jest dobry czas żeby zrezygnować z niej i pomyśleć o Harpi. [...] Ja stoję na stanowisku, że dopóki mam samoloty sprawne, chcę utrzymać w działaniu bazy w Malborku, Świdwinie i Mińsku Mazowieckim. Jeśli zrezygnuję z tych maszyn i z tych ludzi którzy tam służą, to odbudowanie tego potencjału zajmie dekadę lub dłużej.*

*Gen. bryg. pil. Jacek Pszczoła, Inspektor Sił Powietrznych DGRSZ*

Jest to tym bardziej istotne, gdy jak podkreślił generał, ma się świadomość czasu, jaki jest potrzebny na pozyskanie, zakup i dostarczenie nowych samolotów. Jest to co najmniej 3-5 lat od podpisania umowy do rozpoczęcia dostaw. Natomiast do momentu osiągnięcia gotowości operacyjnej trzeba czekać znacznie dłużej. Do tego czasu ważne jest nie tylko utrzymanie możliwości operacyjnych ale też umiejętności personelu latającego.

Na koniec swojego wystąpienia Gen. bryg. pil. Jacek Pszczoła podkreślił, że siły powietrzne powinny współdziałać z wojskami lądowymi, gdyż wszystko co dzieje się w powietrzu, ma na celu zapewnienie im bezpieczeństwa i możliwości realizacji zadań.

Podsumowując konferencję można powiedzieć, że obecnie polskie lotnictwo znajduje się w trudnym momencie przemian i przekształceń. Rozpoczęło się ucyfrowienie i przekształcenie procesu szkolenia, poprzez wdrożenie do eksploatacji nowoczesnego systemu symulatorów i samolotów szkolenia zaawansowanego M-346 Bielik. Jednocześnie połowa samolotów bojowych i większość śmigłowców w siłach zbrojnych to porosyjskie/posowieckie maszyny na granicy wyczerpania rezerw o niskich możliwościach bojowych. Potrzeba jest ich systematyczna wymiana, przy zachowaniu ciągłości w zakresie personelu i możliwości operacyjnych.